

Warszawa, dnia 20 listopada 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 374/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Sylwester Sykut

przy udziale prokuratora - Wojciecha Groszyka i oskarżycielki posiłkowej – J. B.

po rozpoznaniu dnia 20 listopada 2017 r.

sprawy Z. B. syna B. i J. ur. (...) w W. oskarżonego o występki z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 1 grudnia 2016 r. sygn. akt III K 358/15

uchyla zaskarżony wyrok i na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk w zw. z art. 67 § 1 kk (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r.) w związku z art. 4 § 1 kk postępowanie karne wobec Z. B. warunkowo umarza na okres próby 1 (jednego) roku; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 100 (sto) złotych tytułem opłaty sądowej za obie instancje i obciąża go wydatkami postępowania w sprawie; zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. B. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu poniesionych przez nią wydatków z tytułu zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze VI Ka 374/17

Z. B. został oskarżony o to, że w okresie od 7 czerwca do 14 lipca 2014 roku w W. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną – J. B. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury, podczas których zwracał się do niej w sposób wulgarny, groził pozbawieniem życia oraz zdrowia, bił pięściami po głowie, twarzy oraz ciele, a także przygniatał do łóżka, przy czym w czasie awantury mającej miejsce w dniu 13 lipca 2014 roku doprowadził do trwającego powyżej 7 dni naruszenia czynności ciała J. B., w wyniku którego doznała ona złamania z przemieszczeniem koniuszka kości nosa, to jest o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2016 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie uznał Z. B. za winnego tego, że w dniu 13 lipca 2014 roku, w mieszkaniu przy ul. (...) w W., kilkakrotnie uderzył pokrzywdzoną pięścią, powodując u niej złamanie z przemieszczeniem koniuszka kości nosa, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała pokrzywdzonej trwające krócej niż 7 dni, to jest popełnienia występkę z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i na tej podstawie skazał go na karę trzech miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres próby dwóch lat, zaś na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r.) w zw. z art. 4 § 1 k.k. zobowiązał do powstrzymania się do nadużywania alkoholu, zaś na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddał – na okres próby – pod dozór kuratora. Sąd orzekł również o kosztach procesu, zwalniając Z. B. od opłat oraz pozostałych kosztów sądowych, przejmując je w całości na rachunek Skarbu Państwa.

Wyrok ten zaskarżony został przez obrońcę oskarżonego, który podniósł zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych wynikającego z przyjęcia (na podstawie pomówienia pokrzywdzonej), iż w dniu 13 lipca 2014 roku, w mieszkaniu przy ul. (...) w W., oskarżony kilkukrotnie uderzył pokrzywdzoną pięścią, powodując u niej złamanie z przemieszczeniem koniuszka kości nosa, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała pokrzywdzonej trwające krócej niż 7 dni, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, jakoby opisany uszczerbek powstał właśnie w ten sposób i na skutek działania oskarżonego,
- rażącej obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k., mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia, a polegającej na nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz wydaniu orzeczenia przede wszystkim na podstawie zeznań pokrzywdzonej oraz świadków T. G. i B. J., a więc dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego materiału dowodowego, dokonanej niezgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, co skutkowało przyjęciem, że oskarżony uderzył pokrzywdzoną kilkukrotnie pięścią,
- rażącej obrazę przepisów postępowania, tj. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia, a polegającej na oddaleniu wniosku dowodowego o uzupełniające przesłuchanie biegłego w sytuacji, gdy okoliczność którą miałby wyjaśnić ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,
- rażącej niewspółmierności kary polegającej na tym, że sąd I instancji nie nadał odpowiedniej wagi okolicznościom łagodzącym przemawiającym na korzyść oskarżonego oraz zastosował obowiązek probacyjny polegający na nakazie powstrzymania się od nadużywania alkoholu, podczas gdy nie wystąpiły ku temu żadne przesłanki.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty obrońca domagał się zmiany wyroku i uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu bądź - ewentualnie - jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, zaś w przypadku nieuwzględnienia tego wniosku - zmiany wysokości kary poprzez wymierzenie kary możliwie łagodnej, w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna tylko w zakresie kwestionującym rozstrzygnięcie o karze, co - w połączeniu z powstaniem nowych okoliczności sprawy - doprowadziło do zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania.

Wbrew twierdzeniom autora apelacji Sąd Rejonowy nie dopuścił się ani sygnalizowanych naruszeń prawa procesowego ani też błędu w ustaleniach faktycznych dotyczących przebiegu zdarzenia, trafnie uznając, iż Z. B. dopuścił się przypisanego mu czynu. Respektując reguły określone w art. 7 k.p.k., Sąd przeprowadził właściwą ocenę całego ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i na tej podstawie wysnuł trafne wnioski co do zajścia, mającego miejsce w dniu 13 lipca 2014r. Nie ma przy tym racji obrońca zarzucając sądowi meriti obrazę art. 201 k.p.k. (błędnie zresztą zestawioną z naruszeniem art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.). Gdy bowiem chodzi o specyficzny dowód, jakim jest opinia biegłego przepis art. 201 k.p.k. stanowi *lex specialis* względem przepisu o charakterze ogólnym, to jest art. 170 k.p.k. W nomie o charakterze szczególnym ustawodawca wyraźnie określił jakie mankamenty opinii (to jest jej niepełność, niejasność lub wewnętrzna sprzeczność) uprawniają organ procesowy do jej uzupełnienia lub sięgnięcia po nową opinię. Przy czym decydujące dla ustalenia, czy warunki te zostały spełnione nie jest sam fakt niepodzielenia przez biegłego też sformułowanych przez stronę postępowania, a więc przekonanie strony o wadach opinii, lecz ich stwierdzenie przez organ procesowy. Tym samym domaganie się przez obrońcę oskarżonego dodatkowego przesłuchania biegłego tylko na tej podstawie, że w ocenie obrońcy pojawiły się inne dowody, których wydzźwięk do owej opinii nie przystaje - jest nieprozumieniem. Po pierwsze trzeba zaznaczyć, że biegły opracowuje opinię na podstawie tych dowodów i informacji, którymi dysponuje, a nie w oparciu o hipotezy stawiane np. przez oskarżonego. W tym sensie dopytywanie biegłego z zakresu medycyny sądowej, czy stwierdzone u pokrzywdzonej złamanie koniuszka nosa mogło powstać np. na skutek upadku na schody, uderzenia drzwiami itp. jest nieracjonalne, gdyż prowadzi do mnożenia niczym nie potwierdzonych wersji zdarzeń, których liczba jest trudna do określenia. Po drugie

- ewentualna sprzeczność wniosków opinii z innymi dowodami rozstrzygana jest wyłącznie przez sąd orzekający, dokonujący analizy zgodnej z kryteriami art. 7 k.p.k. W związku z tym zaniechanie przesłuchania biegłego, który miałby się odnosić do relacji funkcjonariusza Policji przeprowadzającego interwencję - nie było błędem. Wypowiedzi tego świadka nie pozostają zresztą w sprzeczności z wnioskami opinii. K. P. zeznał, że pokrzywdzona nie prosiła o wezwanie pomocy medycznej, a jej obrażenia nie były na tyle poważne, dostrzegalne, aby wymagały podjęcia takiego działania przez funkcjonariuszy Policji (k. 169). Pokrzywdzona nie twierdziła jednak, aby po uderzeniu miała na twarzy ślady krwi i by od razu czuła ból tak znaczny, że wymagający interwencji medycznej w środku nocy, co zapewne wiązało się też z jej pozostawaniem pod wpływem stresu czy zaskoczenia przebiegiem zajścia. Stąd też wyłącznie dlatego, że nie uskarżała się wówczas na ból i nie domagała wezwania lekarza, nie można wnosić, by złamanie nosa nie było następstwem uderzenia przez oskarżonego.

Nie ma też racji skarżący wywodząc, że Sąd Rejonowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych z uwagi na to, że oparł je na zeznaniach pokrzywdzonej oraz świadków T. G. i B. J.. Obrażenia doznane przez pokrzywdzoną potwierdza bowiem także przedłożona dokumentacja medyczna (k. 4-5, 49-50) oraz opinia sądowo-lekarska (k. 13, 54, 151). J. B. przed sądem w sposób niezwykle wyważony opisywała postępowanie oskarżonego w okresie zarzutu z aktu oskarżenia, wyraźnie wskazując, że gdy chodzi o przemoc fizyczną, miała ona miejsce tylko w dniu 13 lipca 2014r. Już choćby to wskazuje na jej wiarygodność bo dowodzi, iż nie chciała ona bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Z kolei jej brat - B. J. przyznał, że o trudnej sytuacji w małżeństwie siostry słyszał z jej opowieści, nigdy nie był świadkiem awantur między małżonkami B.. Skoro nigdy wcześniej pokrzywdzona nie prosiła go o interwencję czy pomoc, a zwróciła się o nią właśnie po pobiciu w dniu 13 lipca 2014r., to świadczy zarówno o prawdziwości jej wersji zdarzenia, jak i wiarygodności świadka J.. Kwestionując przy tym ocenę dowodów przeprowadzoną przez sąd meriti, skarżący w istocie nie wykazał, jakich konkretnych błędów w tej mierze dopuścił się Sąd, ograniczając się do powtórzenia zastrzeżeń prezentowanych już na etapie postępowania dowodowego. Taka jednak formuła środka odwoławczego nakazuje traktować go w kategorii polemiki ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, która okazała się bezskuteczna.

Odnosząc się do wskazanego zarzutu rażącej niewspółmierności kary na wstępie podnieść, że niewspółmierność kary to pojęcie ocenne. W treści art. 438 pkt 4 k.p.k. mowa jest o niewspółmierności rażącej, co oznacza, że chodzi tu o dysproporcję znaczną, bijącą wręcz w oczy, a nie o ewentualne drobne różnice w ocenach sądu I instancji i oskarżonego. O karze rażąco niewspółmiernej możemy mówić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 Kodeksu karnego. Jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie zarzut rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., w sensie jej surowości, będzie uzasadniony tylko wówczas, gdy dysproporcja ta jest natury zasadniczej, to znaczy wymierzona kara jest surowa w stopniu nie dającym się zaakceptować, a więc nie w razie różnicy niewielkiej, nieznaczającej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 lipca 2017 r., sygn. akt II AKa 148/17).

Dokonana przez Sąd Okręgowy analiza wszystkich okoliczności niniejszej sprawy skutkowałą uznaniem, iż zarówno stopień winy oskarżonego, jak i stopień społecznej szkodliwości popełnionego przezeń czynu nie są znaczne. Stopień ten umniejszony pozostaje faktem, iż tłem zdarzenia pozostawał konflikt małżeński, w ramach którego strony czyniły sobie wzajemne złośliwości, zaś pokrzywdzona nie pozostawała przy tym bierna, a który znalazł swój finał w orzeczeniu rozwodowym. Rozważając więc możliwość zastosowania wobec oskarżonego środka probacji określonego w art. 66 § 1 k.k., a więc analizując stopień jego winy i społecznej szkodliwości popełnionego czynu, jego postawy, właściwości i warunków osobistych oraz dotychczasowego sposobu życia (w tym uprzednią niekaralność) Sąd doszedł do przekonania o celowości zastosowania wobec Z. B. przewidzianej w tym artykule instytucji probacyjnej.

Należy bowiem zauważyć, że istotą warunkowego umorzenia postępowania jest likwidacja konfliktu wywołanego przestępstwem. Instytucja ta znajduje zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma potrzeby doprowadzenia do wyroku skazującego. Podstawowym zatem jej celem jest cel wychowawczy, którego spełnienie oceniane jest poprzez sprawdzenie funkcjonowania sprawcy w okresie próby. Jest to szansa dana sprawcy, by pomyślnym upływem okresu próby udowodnił, że rozumiał naganność swego postępowania i tym samym dał gwarancję akceptowania w

przyszłości obowiązujących norm prawnych. Zastosowanie tego typu instytucji obwarowane jest jednak szeregiem warunków, które oskarżony spełnił.

Przypisany Z. B. występki miał charakter incydentalny, o czym świadczy jego uprzednia niekaralność, ustabilizowany tryb życia (k. 113). Na rozprawie apelacyjnej pokrzywdzona oświadczyła, że obecnie, od ponad roku, niemalże nie kontaktuje się z byłym mężem, którego widuje sporadycznie. Dodała, że pragnie zupełnie się od niego odseparować poprzez sprzedaż mieszkania. Także oskarżony przyznał, że stara się nie spotykać i nie rozmawiać z pokrzywdzoną, deklarując chęć podobnego rozwiązania kwestii mieszkaniowej. Zatem, między stronami niemal ustały powody wcześniejszego konfliktu, a ich kontakty są incydentalne. Nie ma więc zagrożenia powtórzenia się sytuacji prowadzących do kłótni, a w efekcie - możliwych naruszeń prawa. J. B. przyznała również, że oskarżony nie zachowuje się w sposób agresywny, nie prowokuje spornych sytuacji, czemu dał on również wyraz w swoim wystąpieniu. Tak więc obecnie, gdy emocje stron opadły, warunkowe umorzenie postępowania, będąc wyrazem uznania winy oskarżonego i napiętnowania bezprawnego działania, jednocześnie realizuje słuszny interes procesowy stron postępowania. Wyznaczenie okresu próby daje pokrzywdzonej poczucie bezpieczeństwa i pozwoli sprawdzić przestrzeganie przez oskarżonego norm prawnych. Z drugiej strony wybranie środka probacji zamiast orzekania kary umożliwi oskarżonemu normalne funkcjonowanie w społeczeństwie, także w obrocie gospodarczym.

Rozstrzygając w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania Sąd Okręgowy stwierdził, że korzystniejszym dla oskarżonego w konkretnych realiach niniejszej sprawy stanem prawnym pozostawał stan obowiązujący przed dniem wejścia w życie przepisów nowelizacji Kodeksu karnego, obowiązujących od dnia 1 lipca 2015 roku. Podzielając w tej mierze wywody skarżącego, Sąd nie uznał za konieczne nałożenie na oskarżonego obowiązku, o jakim mowa w art. 72 § 1 pkt. 5 k.p.k., gdyż zebrane dowody nie dają podstaw do twierdzenia, iż Z. B. jest osobą uzależnioną od alkoholu, a jego nadużywanie prowadzi do naruszania przezeń porządku prawnego.

Mając więc na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej.